
Tomasz Peciakowski, *Listy (nie)pokornych. Intelktualiści w polskiej przestrzeni publicznej*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2019, ss. 496.

W polskiej literaturze nie znajdziemy wiele książek poświęconych rodzimym intelektualistom. Jeśli weźmiemy pod uwagę te spośród nich, które są godne polecenia, to ich liczba nie przekroczy dziesięciu. Bez wątpienia do tego elitarnego grona można zaliczyć książkę Tomasza Peciakowskiego *Listy (nie)pokornych. Intelktualiści w polskiej przestrzeni publicznej*.

Można zadawać sobie pytanie, dlaczego tak rzadko eksploatuje się temat poświęcony tej wyjątkowej grupie społecznej? Przecież jej reprezentanci pełnią wiele znaczących funkcji w społeczeństwie. Spośród nich szczególnie kilka wybija się znacząco: wyznaczają azymuty aksjologiczne mogące stanowić podstawy kształtowania się świadomości, wskazują punkty orientujące indywidualne, jak i grupowe wybory, rozstrzygają z dużym obiektywizmem spory w kluczowych dla człowieka i społeczeństwa kwestiach, przewodzą siłom społecznym w realizacji stawianych przez nie celów, dystansują się względem bieżących spraw, co pozwala z krytycyzmem dostrzegać wiele niuansów ich dotyczących, ale i burzą odwieczne autorytety, stwarzają iluzoryczne wizje świata przykrywające jego realny obraz, uwodzą rzesze do urzeczywistniania najróżniejszych utopii, przekonują poszukujących do brnięcia po grząskich rewirach złudnych utopii kończącego się pustką i zwątpieniem.

Namysł nad tą grupą społeczną i jej „polach intelektualnych” stało się przedmiotem badań Autora omawianej pozycji. Podjęcie się tego zadania pozwala rzucić wiele światła na sprawy sił modelujących społeczeństwo, dokonywanych przez nie rozstrzygnięć, zachodzących w nim trendów zmian, kondycji, uwikłań, sił interesów itd. O tym, że intelektualiści stanowią elitę elit oraz o jej roli doskonale wiedziały i widzą pragmatycznie nastawieni do świata i jego porządku najróżniejsze podmioty polityczne, gospodarcze, militarne, co skrupulatnie wykorzystywały i nadal wykorzystują we wpływanie na bieg zdarzeń.

Ponadto namysł nad przedmiotem, który ogniskował uwagę Tomasza Peciakowskiego, był wart podjęcia z uwagi na fakt, że w literaturze polskiej niewiele znajdujemy opracowań jemu poświęconych – co zauważono wyżej. Skrupulatnie jest on omijany przez badaczy, a jeśli już postanawiają się nim zająć, to czynią to z dużym namaszczeniem i pietyzmem, by przypadkiem nie popełnić jakiejś niezręczności, nie skalać czegoś szczególnie, i by w konsekwencji nie narazić się wpływowym środowiskom. W tym miejscu należy się uznanie Autorowi książki, że wykazał się odwagą, decydując się na podjęcie badań nad grupą, w kręgu oceny której sam pozostaje, nie mówiąc już o „drugim garniturze intelektualistów”, który skrupulatnie otacza ochroną swoich pryncypałów. Szczególnie, na to uznanie zasługuje z uwagi na fakt, że bez szczególnej uwagi, ani szczególnego „uniżenia” potraktował obiekt swego zainteresowania, lecz kierował się obiektywnością i sumiennością badawczą.

W pierwszym rozdziale rozprawy „Społeczna genealogia intelektualistów” Tomasz Peciakowski nakreślił „początki” wskazanej grupy społecznej, koncentrując uwagę na trzech aspektach: pojęciowym – etymologicznie rekonstruując pole badawcze; osobowościowym – wskazując charakterystyczne cechy budujące formację intelektualisty – opisując postawy, jakie były przez nich przyjmowane w toku dziejów, aż do momentu wyłonienia się jej pełnej formy (z bogatą paletą atrybutów – tej, której uzewnętrznienie dzisiaj dają reprezentanci omawianej kategorii społecznej); społecznym – szukając zespołu cech dających się przypisać intelektualistom jako grupie.

Tego typu zabieg nie tylko jest istotny z punktu widzenia manieri akademickiej, celem której jest przygotowanie perspektywy teoretycznej pod konkretne rozważania, ale także, a może przede wszystkim, jako niezbędny etap konceptualizacji kluczowej w podejmowanym przedsięwzięciu kategorii – konstruowaniu operacyjnej definicji intelektualisty. Wykonanie omawianego etapu pracy zasługuje na najwyższą notę. Tomasz Peciakowski prowadzony wywód opiera na różnej tradycji narodowej, a także na odmiennych kontekstach historycznych i społecznych. Wykazuje się wyśmienitą erudycją i doskonałą znajomością faktów oraz rozeznaniem w zawilej materii, którą z pełnym sukcesem rozkłada na czynniki pierwsze. W podjętej pracy nie zadowala się jedynie opracowaniami, by podierać się ich autorytetem w wyeksponowanym przez siebie stanowisku, ale samodzielnie dociera do własnych konstatacji. Daje tym wyraz niezależności i chęci wychodzenia poza ogólnie akceptowane stanowiska oraz wsparte „dużymi nazwiskami” rozwiązania.

Po przedstawieniu wskazanych wyżej wymiarów funkcjonowania intelektualistów w przestrzeni życia społecznego, jak i namyśle teoretycznym, kolejnym krokiem było przejście do opracowania syntezy wyrażanej w konceptualizacji i operacjonalizacji kluczowego pojęcia – co stało się głównym zajęciem realizowanym w rozdziale drugim. Tutaj pokazuje różne sposoby definicyjnego ujmowania intelektualistów, na podstawie czego zmierza do opowiedzenia się za najbardziej odpowiednią dla polskiego kontekstu perspektywą. Na bazie dokonanego przeglądu decyduje się na wybór najbardziej adekwatnego do prowadzonego projektu narzędzia badawczego – staje się nim teoria pola Pierre’a Bourdieu, która jak się okazało było owocnie wykorzystana w prowadzonej analizie. Z jej pomocą można było z sukcesem ustalić dominanty, które w polu intelektualnym wystąpiły, ich przemieszczanie się oraz – co najbardziej intrygujące – siły wpływów oddziałujące na to pole (szczególnie powiązane z polem władzy). W tymże rozdziale znalazło się także miejsce na informacje dotyczące doboru grupy uznanej za przedmiot rozważań – najaktywniejszych twórców kultury, dających wyraz swojej odpowiedzialności za toczący się bieg wydarzeń w kraju sygnowaniem petycji, listów, apeli.

Rozdział trzeci – podprowadzał czytelnika pod kluczowy dla prowadzonych rozważań temat i był poświęcony genezie pola intelektualnego w Polsce. W sposób przejrzysty, kompetentny i czyniony z dużą rozwagą Autor rozprawy umiał rozpracować i rozwikłać bogatą sieć powiązań występujących między światem kultury i światem władzy pokazując, jak dochodziło do luzowania zależności pierwszego z nich od drugiego

i jak następowało powolne budowanie przestrzeni, w której swobodniej mógł pojawiać się i rozchodzić w obiegu społecznym głos kultury, a także i głos obywateli.

Rozdział czwarty – „Polskie pole intelektualne – obraz w powiększeniu” koncentruje się na zasadniczym okresie, który miał stać się przedmiotem badań Autora studium. Ogarniając wyznaczony przedziałem czasowym okres, przedstawia relacje pola intelektualnego do innych pól społecznych, przy czym wskazuje czynniki przyczyniające się do autonomizacji, tudzież do uzależnienia pola intelektualnego; następnie pokazuje głównych aktorów tegoż pola, reprezentowane przez nich środowiska, pozycje jednych i drugich podmiotów w polu, priorytety stanowiące punkty odniesienia podejmowanych działań itp. Ten element rozprawy jest wyczynem wymagającym szczególnych kompetencji. W sposób niezwykle czytelny została przedstawiona bogata – wielobarwna i wielopłaszczyznowa materia – jest to efekt olbrzymiej pracy analitycznej (którą Autor nie wyeksponował na kartach rozprawy), ale którą bez trudu czytelnik, stający w przeszłości przed podobnymi wyzwaniami badawczymi, może sobie wyobrazić.

Po tym skrótowym omówieniu treści omawianej książki warto jeszcze w sposób syntetyczny podkreślić jej walory. Przede wszystkim na uwagę zasługuje olbrzymia praca, którą włożył autor przedstawianego studium w realizację celów badawczych. Widoczne jest to głównie w olbrzymim analitycznym wysiłku, jaki musiał być pokonany na poszczególnych etapach podjętego zadania: w doborze intelektualistów, przyporządkowaniu ich do określonych środowisk i dalej umieszczeniu w odpowiednim polu intelektualnym. W rozprawie widać ogrom pracy, która wręcz wydaje się, że jest dla jednego człowieka trudna do ogarnięcia i przeprowadzenia. Przy czym warto podkreślić, że jej Autor nie „straszy” czytelnika statystykami, których jednak ogrom przebija się między wierszami prowadzonego wywodu.

Struktura studium jest klarowna i nie budzi kontrowersji. Każdy jej element jest niezbędny, by całość, jaką dostał do rąk czytelnik, mogła być pełna i spójna. Początkowe elementy przygotowują grunt pod zasadnicze rozważania, ale nie są jedynie w klasycznym ujęciu tylko teoretycznym wprowadzeniem do kluczowych zagadnień, ale są one materiałem, bez którego nie tylko rozumienie podstawowego materiału nie byłoby możliwe, ale także i przeprowadzenie badawczego (empirycznego) etapu realizowanego projektu.

Kolejnym walorem przygotowanej rozprawy godnym podkreślenia jest bezkompromisowość badawcza jej Autora. Przejawia się to między innymi w tym, że z dużą samodzielnością i śmiałością: konstruuje tezy, dokonuje podziałów, wyznacza porządki rzeczy. Daje się to zauważyć np. w budowaniu autorskiej definicji intelektualistów popartej wcześniejszym przeglądem atrybutów tej kategorii społecznej, klasyfikacją intelektualistów, grupowaniu środowisk intelektualnych itp. W tych „umysłowych operacjach” mimo że niejednokrotnie buduje nowe konstrukcje, czyni to w sposób przemyślany, trafny i przekonujący.

Warto nadto podkreślić, że omawiane studium nie jest tylko analizą pól intelektualnych III RP, ale można je traktować jako leksykon polskiego środowiska intelektualnego – szczególnie biorąc pod uwagę trzeci i czwarty rozdział rozprawy. Pokazane są

w nich: klimat czasów, uwarunkowania polityczne (łącznie z przesileniami i przełomami), nastroje świadomościowe, tarcia na scenie politycznej i społecznej oraz oczywiście postacie zajmujące czołowe miejsca na arenie życia intelektualnego Polski. Przy czym nie jest to tylko ich wyliczenie, ale przyporządkowanie do odpowiedniego obszaru rodzimego pola intelektualnego. Pozwala to ujmować w sposób spersonalizowany przedstawicieli elit w szerszym kontekście społecznych uwikłań, co w wielu przypadkach zmienia ich postrzeganie i ocenę.

W projektach badawczych, z jakim mamy do czynienia, ważnym jest umiejętność trzymania przez jego wykonawcę dystansu do przedmiotu rozważań, który chcąc, nie chcąc budzi różne emocje u człowieka, dla którego losy tego, co dzieło się i, co dzieje się w Polsce, nie są obojętne. Taki dystans potrafił zachować Tomasz Peciakowski. Z „zimną krwią” rozkłada na czynniki pierwsze świat kultury i odnajduje związki, w jakich ona pozostaje ze światem władzy. Efekty przeprowadzonego wysiłku intelektualnego są doskonałym materiałem dającym podstawy do budzenia rozeznania w sprawach wielu faktów mających miejsce w świecie kultury, nie tylko osobom postronnym, ale i także aktorom odgrywającym główne role na jego scenach.

Opiniując omawianą lekturę, na podkreślenie zasługuje także trafnie dobrany okres w dziejach Polski do badania środowiska intelektualistów. Jak słusznie zauważa Autor książki – okres 25-lecia po przemianach roku 1989 jest czasem, w którym działalność omawianej grupy społecznej jest szczególnie widoczna i w sposób wyjątkowy rezonuje w życiu publicznym. Ponadto dotyczy osób, których skutki działań ciągle są odczuwalne w życiu publicznym. Z jednej strony czyni to trudność nabrania zdrowego dystansu do przedmiotu badań (jak mówił klasyk socjologii ciągle badacz ma „z tyłu głowy” szczególne preferencje, smaki, przyzwyczajenia, skłonności, więzi emocjonalne itd.), ale z drugiej strony czyni badanie ekscytującym. Podejmowanym wysiłkom towarzyszy bowiem myśl, że odkryje się coś szczególnego, co na pierwszy rzut oka jest niewidoczne, lub też ucieka uwadze jako mało istotne. Ponadto dostrzec można układy, powiązania, konstelacje odkrycie, których przydać może pikanterii wiedzy pozostającej w powszechnym obiegu.

Szczególnym walorem omawianego studium jest jego warstwa interpretacyjna. Można doskonale skonstruować narzędzie badawcze, dobrać źródła, opracować materiał od strony statystycznej, ale nie poradzić sobie z interpretacją materiału. Tomasz Peciakowski doskonale udźwignął ciężar interpretacji uzyskanych wyników. Przedłożone w rozprawie wieloaspektowe odczytanie uzyskanych wyników zasługuje na najwyższą notę.

Czytelnik, który nie tylko ze zrozumieniem chciałby spoglądać na funkcjonowanie intelektualistów w społeczeństwie, ale także na przebieg wielu procesów po przełomie demokratycznym w Polsce, w przekazie omawianego studium odnajdzie wiele pożytecznych wskazówek, a często także i gotowych już wyjaśnień. Zapewne lektura książki będzie niezmiernie inspirująca, pobudzająca do refleksji, nie wykluczone, że stanie się także bodźcem do przeprowadzenia rewizji przyjętych przekonań.

Mariusz Zemło